

REPUBLIKA

UPADEK RZĄDU JEDNOŚCI WE FRANCJI

Premjer Doumergue zgłosił wczoraj dymisję całego gabinetu, wskutek niezgodności z radykałami **Min. Flandin tworzy nowy rząd**

Paryż, 8 listopada.

Dziś, przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów, zwołane przez Doumergue'a, na którym

MIAŁ SIĘ ROZSTRZYGNĄĆ LOS GABINETU.

Na samym początku posiedzenia ministrowie radykalni: Herriot, Berthod, William Bertrand i Queuille wręczyli swe listy dymisyjne premierowi Doumergue'owi i natychmiast opuścili pałac Elizejski.

W piśmie do premiera, ustępujący ministrowie radykalni podkreślili, że po ważne reformy o charakterze politycznym, wykraczają poza ramy umowy o rozejmie.

Wobec takiego rozwoju sytuacji, Doumergue zaproponował pozostałym ministrom, aby rząd podał się do dymisji.

Po krótkiej dyskusji, wniosek uchwalono i polecono Doumergue'owi, aby wręczył prezydentowi republiki pismo dymisyjne. Doumergue natychmiast udał się do prezydenta Lebrun i

wręczył mu pismo o dymisji gabinetu

Pismo to podpisane było przez wszystkich ministrów z wyjątkiem ministrów radykalnych.

W chwili gdy Doumergue opuszczał pałac Elizejski, zebrane przed pałacem tłumy zgłowały burzliwą manifestację na jego cześć, okrzyki „Niech żyje Doumergue'el“, były wielokrotnie powtarzane przez tłumy.

Doumergue wystosował do narodu francuskiego odezwę, w której prosi o zachowanie spokoju, koniecznego dla rozwiązania obecnych trudności, zgodnie z interesami i bezpieczeństwem ojczyzny.

Prezydent republiki zaprosił natychmiast na naradę przewodniczących obu izb. — Przedewszystkiem odbył konferencję z przewodniczącym senatu Jeaneney'em, a następnie z przewodniczącym Izby Deputowanych, Bouisson'em, któremu zaproponował utworzenie nowego gabinetu. — Bouisson odmówił, oświadczając, że jego zdaniem, na stanowisko premiera winien być powołany minister spraw zagranicznych Laval.

O godz. 12.40, minister Laval przybył do Pałacu Elizejskiego, gdzie prezydent Lebrun chciał mu powierzyć misję tworzenia rządu. Minister Laval nie przyjął jednak tej misji.

Naskutek odmowy ministra Laval'a, prezydent Lebrun zwrócił się

z propozycją utworzenia rządu do min. Flandin,

który misję tę przyjął.

Minister Flandin zapowiedział dziennikarzom, że będzie się starał w jaknajkrótszym czasie utworzyć gabinet. Minister Flandin rozpoczął już konferencje, przeprowadzając rozmowy z przewodniczącymi izby deputowanych i senatu oraz ustępującym premierem Doumergue'em.

Po południu minister Flandin kontynuował rozmowy z wybitnymi osobistościami parlamentarnymi, mające na celu ustalenie składu nowego rządu.

O godz. 16.50 min. Flandin odbył 20-minutową rozmowę z Herriotem, poczem konferował z przedstawicielami lewicy radykalnej, z reprezentantami konfederacji narodowej b. kombatan-tów.

Min. Flandin oświadczył, iż rozmowy w sprawie utworzenia rządu są na dobrej drodze.

Herriot oświadczył przedstawicielom prasy, że ze strony grupy radykalnej min. Flandin nie napotka na trudności w

utworzeniu rządu rozejmu partyjnego.

Natomiast min. Tardieu odrzucił propozycję wejścia w skład gabinetu, uczyniła przez Flandina, oświadczając, że w obecnych okolicznościach uważa za

obowiązek pozostać przy boku prezydenta Doumergue'a.

Min. Flandin przyjął wieczorem ministra Laval'a, min. Pietri i min. Queuille oraz min. Marin'a.

Min. Pietri oświadczył dziennikarzom, że marszałek Pétain ze względu na swój podeszły wiek i wysiłki, jakie uczynił on w ostatnich miesiącach wzdrga się przyjąć tę funkcję ministra wojny, ale będą czynione jeszcze próby, aby skłonić go do wejścia w skład rządu. Pow-szechnie przypuszczają, że

większość ministrów z poprzedniego gabinetu

pozostanie na dotychczasowych stanowiskach. Laval zatrzymałby portfel ministra spraw zagranicznych, min. Pietri — marynarki, generał Denain — lotnictwo, min. Germain Martin — finanse, min. Marquet — prace, min. Rivollet — emerytury, Queuille — rolnictwo, Marin — zdrowie i Mallarne — pocztę i telegraf, min. Rollin albo otrzyma portfel ministra handlu, albo pozostanie w ministerstwie kolonii. Pozostanie więc jedynie do obsadzenia ministerstwo sprawiedliwości, wojny, oświaty, robót publicznych i marynarki-handlowej.

Min. Flandin objął sam portfel ministra spraw wewnętrznych.

Oskarżenia Doumergue'a pod adresem radykałów

Paryż, 8 listopada. (Pat) — W piśmie, wystosowanem do prezydenta republiki, premier Doumergue przypomina historję utworzenia rządu i warunki, w jakich prezydent powierzył mu misję tworzenia gabinetu, który miał być gabinetem rozejmu partyjnego, ale zarazem rządem energicznym.

W chwili, gdy rząd ów pragnął przedsięwziąć gorąco upragnione przez większość narodu dzieło rewizji konstytucji, powstała niezgoda między jego członkami, w sprawie jednego z postanowień projektu, uchwalonego przez większość członków gabinetu. Mniejszość nie chciała się zgodzić na tekst przyjęty przez większość ministrów. Niezгода przejawiała się nanowo przy kwestji przewozu budżetowego na pierwsze trzy miesiące 1935 r., które pozwoliłoby rządowi kontynuować swe dzieło

BEZ NARAŻENIA SIĘ NA NIESPODZIANKI I MANEWRY,

mogące mu w tem przeszkodzić.

Szef partji radykalnej, któremu niedawny kongres dał pełną władzę powzięcia decyzji, oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że nie będzie głosował za wnioskiem prowizorium.

Wobec tego przestały istnieć warunki, umożliwiające egzystencję obecnego rządu.

Rozejm nie może bowiem polegać na ustąpieniu wobec wymagań tej partji, która trzymała w swem ręku władzę 6 lutego i na podporządkowaniu decyzji jej dynie jej dobrej woli.

Wobec braku poparcia partji radykalnej, nie można więc myśleć o utworzeniu rządu, gdyż wtedy opierałby się on na mniejszości parlamentarnej.



Premjer Doumergue (w środku), opuszcza pałac prezydenta w towarzystwie ministrów Tardieu, Lemery'ego.

Tłumy na ulicach Paryża

Silne oddziały policji i wojska pilnują porządku

Paryż, 8 listopada.

Na bulwarach, na placu opery i przy ległych ulicach gromadziły się pod wieczór tłumy publiczności, wśród których większość stanowiła młodzież przybyła z dzielnicy łacińskiej. Grupy młodzieży przechadzały się,

WYDAJĄC OD CZASU DO CZASU OKRZYKI.

W okolicach tych skonsygnowano silne oddziały policji i wojsko, policja nie pozwalała się zatrzymywać na Bulwarach. Dotychczas nie sygnalizowano żadnych incydentów.

Niepokój wśród parlamentarzystów

Obawa przed rozruchami ulicznymi

Paryż, 8 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie izby i senatu miało charakter wyłącznie formalny. Na obu posiedzeniach uczczono pamięć zmarłych parlamentarzystów, poczem odroczone dalsze obrady.

W izbie po zakończeniu obrad, komunisti wzniesli okrzyki „precz z zabójcami, domagamy się rządu Sowietów“. Prawica i centrum odpowiedziały na to okrzykami na cześć Doumergue'a i republiki.

Zarówno w kuluarach izby, jak i w senatu żywo omawiano wypadki dnia dzisiejszego. Szczególnie w

SENACIE PANOWAŁO SILNE PODNIECENIE.

Jak twierdzi „Liberte“, atmosfera była naładowana niepokojem. Być może — pisze dziennik — obawiano się rozruchów ulicznych. Pałac Luxemburski jest przygotowany na tę ewentualność od 2-ch dni. Jest on strzeżony przez wzmocnione posterunki agentów policyjnych, inspektorów urzędu bezpieczeństwa oraz gwardję ruchomą. Napastnicy — kończy „Liberte“ — musieliby pokonać wielkie trudności, aby przedostać się do wnętrza senatu.

NIEMCY CHCĄ POWRÓCIĆ DO LIGI NARODÓW

Specjalny delegat Hitlera w Londynie.—Hitlerowcy chcą urabiać historię wedle własnego poglądu

Londyn, 8 listopada (PAT) Wczoraj wieczorem przybył do Londynu komisarz rozbrojeniowy Rzeszy Niemieckiej i specjalny delegat Hitlera von Ribbentropp.

Jak zwykle, Ribbentropp twierdzi, że wizyta jego posłada charakter prywatny i że udaje się on do Szkocji, dokąd został zaproszony przez przyjaciół.

Koła polityczne wyrażają jednak przypuszczenie, że Ribbentropp przybył ze specjalną misją od Hitlera, aby wysondować stanowisko rządu brytyjskiego co do ewentualnego powrotu Niemiec do Ligi Narodów na podstawie uprzedniego uwolnienia się Niemiec od klauzuli wojskowych traktatu wersalskiego.

Berlin, 8 listopada.

(PAT) Szef narodowo-socjalistycznego urzędu polityki zagranicznej Rosenberga wygłosił odczyt o wojsności na-

uki. Narodowi socjaliści — oświadczył mówca — uważają się za braci tych, którzy w średniowieczu walczyli o wol-

ność nauczania. Nukę o rasach nazwał Rosenberg wydarzeniem rewolucyjnym, podobnym do odkrycia Kopernika. Ruch narodowo-socjalistyczny — zjawiskiem

natury, które można porównać tylko z kataklizmami dziejowymi, wywołujące mi zmiany geologiczne. Tych faktów nie można odrzucać, musi się je przyjąć. Ruch narodowo-socjalistyczny jest zjawiskiem, którego istnienie obliczone jest na całe tysiąclecie. Niema — zdaniem Rosenberga — obiektywnej nauki historii. Istnieją poglądy na historię: katolicki, ewangelicki, francuski, angielski i t. d. Obecnie nadeszła pora, by głosić powstanie niemieckiego poglądu historycznego.

Zaostrzona sytuacja w Egipcie

Zaburzenia na uniwersytetach

Kair, 8 listopada.

Dymisja gabinetu Jahji Paszy zaostrzyła wewnętrzny kryzys polityczny, jaki panuje w Egipcie od czasu choroby króla Fuada. Ponieważ dymisja została spowodowana interwencją wysokiego komisarza brytyjskiego, Petersona, prasa egipska chwyciła się tej okazji, by rozpocząć ostrą kampanię przeciwko Anglii, której się zarzuca, że jej przedstawiciel wtrąca się w sposób niedopuszczalny w politykę wewnętrzną kraju.

Jak wiadomo konflikt pomiędzy ustępującym rządem a wysokim komisarzem brytyjskim powstał na tem tle, że ten ostatni zażądał usunięcia Zeki Paszy al Ibrashiego, będącego rządcą dóbr królewskich, a zarazem używanego przez króla podczas swej choroby jako pośrednika pomiędzy sobą a rządem. Premier Jahja Pasza odmówił zadośćuczynienia temu żądaniu. Tymczasem Zeki Pasza al Ibrashi musiał pod presją angielską ustąpić swe miejsce Ziwer Paszy.

W tych warunkach Zeki Pasza al Ibrashi i ustępujący premier Jahja Pasza, pozyskali sobie naturalnie względy i poparcie kół patriotycznych i prasy nacjonalistycznej.

Wobec tego, że na tle dymisji gabinetu Jahji Paszy rozgorzała się ostra walka pomiędzy anglofilskimi kółami

umiarkowanymi a skrajnymi czynnikaми nacjonalistycznymi, w kołach angielskich obawiają się dalszego zawiązania sytuacji i niepożądanego zaostrzenia ze strony prasy egipskiej ataków przeciwko osobie wysokiego komisarza brytyjskiego.

★

Kair, 8 listopada.

Ogólne napięcie polityczne w Egipcie potęgują zaburzenia wśród młodzieży akademickiej, które, jak zwykle, rozpoczęły się w zakładach naukowych Al Azharu. W Aleksandrii, Zagaziku i Assiucie dochodziło do ostrych starć z policją. Po raz pierwszy doszło też do zajść na uniwersytecie w Kairze, gdzie studenci wydziałów prawnego i filozoficznego uniemożliwili prowadzenie wykładów i gdzie władze policyjne również wkroczyły. We wszystkich tych wypadkach podłoże, przynajmniej zewnętrzne, pozostawało administracyjno-naukowe. Chodziło o zastosowanie pewnych rygorów i rozciągnięcie nowego regulaminu na dawnych studentów. Żądano ponadto powrotu prof. Sanhuri, zwolnionego z rozkazu ministerjum oświaty. Władze tłumią ostro wszelkie rozruchy, ale wrzenie wśród młodzieży trwa, przybierając coraz wyraźniejszy charakter polityczny. Zakłady naukowe, które wciągnięte są w wir zaburzeń, liczą około 5.000 studentów.

Walki z komunistami w Chinach

Wojska rządowe pobity oddziały „czerwonych“

Szanghaj, 8 listopada.

(Pat) — Walczące z komunistami na pograniczu prowincji Fukien i Kiangsi chińskie oddziały rządowe, zdołały przywrócić komunikację kolejową między Fukien i Szentsing. Komuniści opuścili w popłochu miasto Fukien. W ręce oddziałów rządowych wpadło wiele jeńców oraz wielkie zapasy orni i amunicji.

Waldemarasz znowu na ławie oskarżonych

Berlin, 8 listopada.

(Pat) — Z Kowna donoszą, że przed izbą apelacyjną rozpoczął się we czwartek w południe, proces przeciwko Waldemarasowi. — Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych i dotyczy artykułu pod tytułem: „Na rozstajnych drogach“, opublikowanego swego czasu w organie zwolenników Waldemarasa.

Proces bestjałskiego mordercy emigranta polskiego

Bruksela, 8 listopada.

Sąd w Charleroi skazał na 4 lata więzienia i 4.100 fr. odszkodowania obywatela czeskiego Adama Pilata za zamordowanie emigranta polskiego Józefa Kostewicza.

Morderstwo to, było głośne, gdyż czech porzucił polaka w okropny sposób brzytwą.

Szwajcaria może się wiele nauczyć od Polski

Bern, 8 listopada.

(Pat) — Szereg gazet szwajcarskich zamieszcza artykuły o ostatnim odczytaniu generała Góreckiego w Zurychu. Na specjalną uwagę zasługuje artykuł jednego z najważniejszych czasopism gospodarczych: „Schweizerische Handelsztg.“ z dnia 8 listopada. Autor artykułu, straszyński odczyt, pisze w zakończeniu:

„Prezes B. G. K., gen. Górecki, zdołał sobie przez swe interesujące wywody wielkie uznanie. W przemówieniu tem, podkreślona była wysoka moralność dłużnika, jakiej dawno nie widzieliśmy.

Mowa prezesa Góreckiego, jest miłym kontrastem wobec mowy Schachta. Polska jest krajem, który uważa za rzecz samo przez się zrozumiałą wypełnianie zobowiązań i dotrzymywanie zawartych umów. Z takim krajem, Szwajcaryja nie tylko powinna, ale musi rozszerzyć stosunki gospodarcze.

Inne państwa, a przedewszystkiem Szwajcaryja, mogą wiele nauczyć się od Polski, obserwując jej politykę finansową. Polska wykazała, że pomimo kryzysu, potrafi utrzymać swój budżet w równowadze bez ostrych walk wewnętrznych partyjno-politycznych.

Pułkownik armji szwajcarskiej-hitlerowcem

Był on przyjęty przez Hitlera i gen. Blomberga

Bern, 8 listopada.

(Pat) — W parlamencie szwajcarskim toczyła się dalsza dyskusja nad interpelacją socjalistów przeciwko dowódcy korpusu, pułk. Wille. Przedstawiciele lewicy podkreślali, że pułk. Wille, zajmując wysokie stanowisko w armji, utrzymywał kontakt z kierownikami ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech i widział się dwukrotnie z Hitlerem oraz wielokrotnie z gen. Blombergiem i innymi.

mi. W czasie pobytu w Rzymie, pułk. Wille mieszkał w ambasadzie niemieckiej i był przedstawiony ministrowi Goebbelsowi.

Pomimo tych zarzutów, grupy zachowawcze większością 93 głosów przeciwko 35, odrzuciły wniosek o dymisję pułk. Wille'go, uważając, że interpelacja socjalistów skierowana jest nietylko przeciwko osobie pułk. Wille'go, lecz przeciwko całej armji.

Budowa wodnopłatowca we Francji,

który będzie mógł przewozić 70 osób

Paryż, 8 listopada.

(Pat) — „Excelsior“ donosi, że w Tuluzie budowany jest największy na świecie wodnopłatowiec. Przewozić on będzie mógł 70 osób, z których część zajmować może 12 kabin luksusowych, posiadających rozmiary takie, jak kabiny na statkach transatlantycznych, z dwoma łózkami i oddzielnym gabinetem toaletowym. Długość aparatu wynosi 32 me-

try, szerokość 50 metrów, wysokość 9 metrów. Zaopatrzony on jest w 6 motorów o sile 850 koni każdy. Szybkość jego wynosi 250 km. na wysokości 2000 metrów. Pełnić on będzie służbę nad Atlantykiem północnym. Obciążenie jego wynosić może 32 tony, zasięg — 3000 km. Zabierać może z sobą 27.000 litrów benzyny.

Uroczyste posiedzenie Akademii Literatury

w obecności P. Prezydenta i członków rządu

Warszawa, 8 listopada.

(Pat) — Dziś, o godz. 20-ej w siedzibie własnej Polskiej Akademii Literatury, odbyło się pierwsze doroczne posiedzenie akademii. Zebranie zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. Obecni byli członkowie rządu z premierem Kozłowskim na czele, marszałek senatu, Raczkiewicz, b. premier Jędrzejewicz, pierwszy członek honorowy P. O. Z. członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele najwyższych władz wojskowych oraz liczni reprezentanci świata literackiego, naukowego i artystycznego stolicy.

Na podium zajęli miejsce członkowie

akademii. Uroczyste posiedzenie zajął prezes, W. Sieroszewski, który w przemówieniu swem zobrazował przeobrażenia duchowe, jakim uległ człowiek po wielkiej wojnie.

Po przemówieniu prezesa Akademii, sekretarz generalny, Juliusz Kaden-Bandrowski, odczytał sprawozdanie z działalności jej w roku ubiegłym.

Na zakończenie posiedzenia, p. Kaden-Bandrowski odczytał odczyt Karola Huberta Rostworowskiego, który spowodu choroby, nie przybył do Warszawy, na temat: „Romantyzm w obliczu współczesności“.

Ostrzeżenie!

Wobec tego, że ukazały się w sprzedaży stalówki pod nazwą „Bankowe“, które nie mają nic wspólnego ze znanymi dotychczas niezrównanej dobroci i trwałości stalówkami tej samej nazwy ostrzegamy naszą Szanowną Klientelę, że oryginalne stalówki „BANKOWE“ są tylko z firmą „A. J. Ostrowski“.

Wszelkie inne stalówki z tą nazwą są mało-wartościowym naśladownictwem, celem wprowadzenia klientów w błąd.

Z poważaniem

A. J. Ostrowski s-cy
Łódź, Piotrkowska 55

Niemiec nie chce brać udziału

w żałobie litwinów

Ryga, 8 listopada.

(Pat) — Z Kłajpedy donoszą: obywatel niemiecki, Otton Schukat, pociągnięty został przez władze litewskie do odpowiedzialności sądowej za to, że nie zgodził się na zawieszenie pracy w fabryce na jedną minutę, na znak żałoby z powodu zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego. Miał on przytem oświadczyć, że gotów będzie wystrzymać pracę na pół godziny, gdy litwini ustąpią z Kłajpedy.

Schukat pociągany jest do odpowiedzialności za znieważenie narodu litewskiego.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

Warszawa, 8 listopada.

(Pat) — W dniu 8 listopada 1934 r., wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. 13587, 35232, 11626, 26753, 36037, 18753 i 29964 we wszystkich dziesięciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10-go listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 89, poz. 694).

Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po zł. 100 za bon 25-złotowy.

Zareczyny córki b. króla hispańskiego

Rzym, 8 listopada.

(Pat) — Dzienniki podają wiadomość o zareczynach infantki Beatrycze, drugiej córki b. króla Alfonsa XIII, z księciem Aleksandrem Terlonia, synem zmarłego księcia Marino i księżniczki Elżbiety Moore. Data ślubu nie została jeszcze wyznaczona.

Bohaterstwo króla Borysa

Istnieje nigdzie niezapisane prawo historii, że wielcy tego świata a szczególnie królowie, otrzymują przydomki po śmierci: Wielki, Piękny, Wspaniały. Przeważnie również po śmierci tworzy się o królach legendy. Opowiadano o Ludwiku IX, iż był tak dobry, że pewnego razu zaprosił na śniadanie trędowatego żebraka. Pewnego razu Napoleon dostrzegł śpiącego żołnierza na warcie: przykrył go własnym płaszczem, wyjął mu z ręki karabin i pełnił wartę, aż do czasu, gdy żołnierz wyspał się i obudził. Być może, iż od tej chwili wielka armja Napoleona zaczęła tracić na sile. Gdyby Napoleon zamiast przykrywać niedoradę płaszczem, kazał go rozstrzelać, może byłby nie stracił tronu i nie został wysłany na wyspę św. Heleny. Król Alfons XIII zabiera siedzącego wśród pyłu na drodze starego zawzonego żebraka i odwoził go królewską karocą do pobliskiego miasta. Kto chce, niech wierzy...

Przed kilku miesiącami książe Walji uratował w Biarritz życie małemu dziecku, tonącemu w basenie. Dziecko musiało być rzeczywiście bardzo, ale to bardzo małe, albowiem stwierdzono, że woda w basenie ma tylko... 30 cm. wysokości.

Królowie państw bałkańskich nie są wyjątkiem z reguły. Przed kilku tygodniami z Sofji roztelegrafowano na wszystkie strony świata wiadomość o wyczynie króla Borysa. Jechał on wraz ze swą małżonką z Sofji do Euxinogradu nad Morzem Czarnem, gdzie para królewska posiada wspaniały pałac. Nagle w lokomotywie wybuchł ogień. Nie mogąc właściwie państwu wytłumaczyć dlaczego stało się to nagle i dlaczego to w Sofji uważają za dziwny wypadek. Wiadomą jest bowiem rzecz, że w lokomotywie nie widać ognia, ale stale, pali się ogień i że lokomotywa nie może się spalić, gdyż nawet w Bułgarii lokomotywy zrobione są ze stali i żelaza, a więc materiałów niepalnych.

I oto król Borys na czele swojej świty pośpieszył na ratunek gorejącemu maszyniście. Na płonące jego ubranie rzucił własny płaszcz i zdusił płomień (świta tymczasem przyglądała się z szacunkiem i z oddali dziełu swego monarchy). Na własnych barkach zanosił król Borys palacza do własnego królewskiego wagonu i opatrzył mu rany. (A świta, dranie, próżnowała i przyglądała się miłosierności swego pana). Wreszcie król Borys wrócił do lokomotywy i korzystając z tego, że zostało w niej jeszcze trochę ognia, puścił lokomotywę w ruch i poprowadził pociąg aż do Warny. Przypuszczamy, że po przyjeździe do Warny uratowany mechanik podbiegł do lokomotywy i zdecydnie uścił dłoń króla Borysa, dziękując mu za uratowanie życia... Co za niezwykła tradycja demokratyczna w tej Bułgarii! Szkoda, że w innych krajach na liniach t. zw. republikańskich nie królewskich, mechanicy prowadzą pociągi. I królowie nawet nie dziękują im za świetne wykonywanie obowiązków!

Czy historia skończona? Nie. Albowiem „Daily Mail”, który zdradza małe przywiązanie do pięknych historii, opowiada pewne rzeczy niedyskretne. A mianowicie: pociąg króla Borysa został zatrzymany, dlatego, że w ładunku węgla znaleziono bombę. Maszynista został uwięziony. Wraz z nim

Dwa wyroki śmierci we Lwowie

Zakończenie procesu terrorystów ukraińskich, którzy dokonali szeregu krwawych zamachów i zamordowali policjanta

Lwów, 8 listopada. (PAT) Dziś o godz. 4-ej nad ranem zapadł wyrok w sprawie członków O. U. N., oskarżonych o dokonywanie zamachów i zbrodni zdrady stanu, przygotowywanie zamachów terrorystycznych i o zabójstwo w Żółkwi.

Narady przysięgłych przeciągnęły się do późnych godzin nocnych. Przysięgli potwierdzili co do oskarżonego Hapapaca i Kasaraba pytanie w

kierunku zdrady stanu, podżeganie do zamordowania posterunkowego P. P. Jacyny i usiłowania mordu na osobie dyrektora spółdzielni ukraińskiej Humena, co do oskarżonego Kulikowca potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady stanu.

I ZBRODNI MORDERSTWA na osobie post. Jacyny, co do oskarżonego Maty potwierdzili pytanie o zbrodnię zdrady stanu, podżegania do za-

mordowania Jacyny i zamachu mordczego na osobie Humena.

Po naradzie trybunału zapadł wyrok, skazujący Halumaca na 12 lat więzienia, Kasarabę na 11 lat więzienia,

KULIKOWCA I MATLE NA KARĘ ŚMIERCI. Stójklewicza na 10 lat więzienia, Mykyluka i Bohuna na 7 lat więzienia, Małnowskija i Wasekę na 5 lat więzienia.

Roosevelt nie zmieni swej polityki

Olbryzie zwycięstwo wyborcze umożliwi mu całkowite przeprowadzenie planu gospodarczego.—Sukces polaków

Murzyn wybrany do parlamentu

Waszyngton, 8 listopada. (Pat) — Ostatnie rezultaty wyborów do izby reprezentantów są następujące: demokraci 311 mandatów, republikanie 100 mandatów, laburzyści-farmerzy 3 mandaty, postępowcy — 7 mandatów. Co do 14 mandatów brak jest jeszcze wiadomości.

Do senatu wybranych zostało 25 demokratów, 5 republikanów, 1 farmer-labu-

rzysta i 1 postępowiec. Ogółem w senacie zasiadać będzie 70 demokratów, 24 republikanów, 1 laburzysta-farmer i postępowiec. Nie ustalono jeszcze wyników co do 2 mandatów.

Nowy Jork, 8 listopada. (Pat) — Dotychczasowy gubernator Kalifornji, Merriam uzyskał, według do- tychczasowych obliczeń, 1.010.932 głosy. Kontrkandydat jego, Upton Sinclair

747.759 głosów. Upton Sinclair złożył swoim zwolennikom powinszowania z powodu zwycięstwa odniesionego nad milionami dolarów i nazywa siebie autorem, usiłującym zostać politykiem.

Do izby reprezentantów wszedł poraż pierwszy z ramienia partji demokratycznej, murzyn. Nazywa się on Mitchell Kola polityczne nie sądzi, aby wielkie zwycięstwo demokratów skłoniło prezydenta Roosevelta do zmiany polityki lub przyjęcia tendencji lewego skrzydła partji.

Nowy Jork, 8 listopada.

(Pat) — W obecnych wyborach do izby reprezentantów i senatu, wybrani zostali ponownie wszyscy dotychczasowi kongresmani polscy: Lesiński, Kościakowski, Schutze, Sadowski, Dingel i Zajczek. Ponadto wybrany został nowy kongresman polski, Rospond ze stanu New Jersey. Obecnie polonia amerykańska reprezentowana jest w kongresie przez 7 posłów, co jest liczbą rekordową.

Trzej wybitni członkowie O.N.R. przed sądem

za wybijanie szyb w sklepach żydowskich

Warszawa, 8 listopada. (B) Przed sądem grodzkim w Warszawie, stanęli dziś trzej wybitni członkowie O.N.R., studenci: Wł. Jamontt, syn sędziego sądu najwyższego, Włodzimierz Sznarbachowski, syn znanego adwokata warszawskiego i Irena Plucińska, również studentka. Sznarbachowski, odbył przed trzema miesiącami izolację w Berezie Kartuskiej i znajduje się w Warszawie od kilku dni. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że zorganizowali się, celem dokonania spustoszeń w sklepach kupców żydowskich. Oskarżeni nosili przy sobie kamienie i specjalną procę, przy pomocy której tłukli szyby wystawowe w sklepach żydowskich przy ul. Marszałkowskiej. Zostali oni aresztowani przez wywiadowcę policyjnego, który odebrał Jamonttowi procę. Podczas, gdy wywiadowca transportował całą trójkę do aresztu policyjnego, Jamontt usiłował wyrzucić procę — jedyny do-

wód wina — z auta. Manipulację tę udaremnił szofer taksówki. Niezwykle ciekawie przedstawiała się sala sądowa w tym procesie. Na ławie obrończej zasiadli: adw. Niedzielski, adw. Jodzewicz, wypuszczony z pod sądym Sznarbachowski przed kilku dniami z Berezy. Pozatem znalazł się na ławie obrończej adw. Rościszewski, skazany jeszcze nieprawomocnymi wyrokami w dwóch innych sprawach członków O.N.R. Adw. Rościszewski został wypuszczony z więzienia za kaucją w wysokości 3.000 zł. dopiero wczoraj o godz. 5 popoł. Do rozprawy, oczekiwanej z dużym zainteresowaniem, nie doszło, gdyż okazało się, że prokurator do spraw politycznych, Kozuchowski, zażądał przed kilku dniami aktów sprawy oskarżonych dla ich przejrzenia i nie zdążył na czas wrócić. Sprawa odbędzie się w dniach najbliższych.

Zamach na marszałka Czang-Kai-Szeka

Nieznani sprawcy rzucili bombę na pociąg, którym jechał on do Pekinu

Berlin, 8 listopada. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tokio: Jak donosi agencja Rengo, dokonano zamachu na marszałka Czang Kai - Szeka, który wyjechał dziś specjalnym pociągiem do Peiping, celem odbycia konferencji z postem japońskim Arjoszi. W chwili, gdy pociąg przejeżdżał przez stację Erzumenci, rzuciono bombę, która trafiła w ostatni wagon. Dwaj urzędnicy ze służby pociągu mar-

szałka Czang-Kai-Szeka zostali zabici. 4-ej ranni. Marszałek Czang-Kai-Szek oraz najbliżsi jego współpracownicy ocalili i odjechali tym samym pociągiem do Peiping, gdzie rozpoczęły się konferencje.

Według dalszych doniesień 2 osoby aresztowano. Agencja Rengo donosi, że cenzura chińska nie dopuściła dotychczas do ogłoszenia wiadomości o zamachu.

dużą ilość urzędników kolejowych na tej samej linii osadzono w więzieniu.

Niewiadomo, czy i te aresztowania uzdrowią stosunki wśród ludzi króla Borysa!...

Nie narusza to w niczem faktu, że król Borys jest doskonałym amatorem-mechanikiem. Podobno sam prowadzi często pociągi międzynarodowe, przechodzące przez jego terytorjum, o czym nie wiedzą pasażerowie. Gdyby wiedzieli, może (z entuzjazmu) nie mogliby spać przez całą noc. Okazuje się, że czasem królowie też się na coś mogą przydać! Szkoda tylko, że niezawsze używani są do właściwych rzeczy. Gdyby na przykład Karol V został zegarmistrzem, gdyby Ludwik

XVI zajmował się naprawianiem zepsutych zamków, gdyby Neron ograniczył się do improwizowania poematów przy akompaniamencie liry, historia z pewnościaną potoczyłaby się innymi torami.

Król Gustaw Szwedzki np. świetnie gra w tenisa. To bardzo mądrze z jego strony. Jedyne pociski jakie w niego padają — to piłki tenisowe. Ale pozatem wielu jest królów, którzy, zamiast grać w tenisa, bawią się w politykę, albo ministrów, którzy siadają nad notami dyplomatycznymi zamiast siedzieć nad szwajcarskim kopytem. Cóż dziwnego, że gdy ci królowie i ministrowie prowadzą „lokomotywy stanu”, nagle znajdują się bomby w zwykłym węglu...

Luigi Pirandello otrzymał nagrodę Nobla

Sztokholm, 8 listopada.

(Pat) — Nagroda Nobla w dziale literatury, przyznana została znanemu dramaturgowi włoskiemu, Luigi Pirandello.

Zbiorowe samobójstwo trzech braci w Szwecji

Sztokholm, 8 listopada.

(Pat) — W jednym z domów w Malmo, wydarzył się niezwykle wypadek zbiorowego samobójstwa trzech braci. — Dziś rano znaleziono ich powieszonych w zajmowanym wspólnie mieszkaniu. — Przyczyna rozpaczliwego kroku jest nieznana.

Walka z kościołem w Meksyku

Meksyk, 8 listopada.

(PAT) Dzienniki donoszą z Merida, że dyrektor szkolnictwa w Hampolol w stanie Campeche, nakazał spalenie obrazów świętych, skonfiskowanych przez policję u osób prywatnych.

Pozatem władze policyjne w Merida zamknęły wszystkie kościoły i zażądały od arcybiskupa Tuetanu opuszczenia Meksyku.

Gubernator stanu Chihuahua polecił zamknąć wszystkie szkoły prywatne. W Aguas Calientes policja wykryła spisek przeciwko władzom stanu. Aresztowano szereg osób i skonfiskowano znaczna ilość broni.

B. prezydent Kuby otruty przez kucharza?

Nowy Jork, 8 listopada

(PAT) Jak donosi „New York Mirror” były prezydent Kuby Machado leży umierający w jednej z willi na San Domingo.

Według doniesień nowojorskiego korespondenta „Daily Telegraph” Machado został otruty przez swego kucharza, który działał z polecenia tajnej organizacji kubańskiej.



KRONIKA

Listopad

9

Piątek

Dzisiaj Teodora
Jutro Andrzejka

Wschód słońca	6.44
Zachód słońca	15.57
Wschód księżyca	10.18
Zachód księżyca	17.16
Długość dnia	9.13
Ubytek dnia	7.12

Święto Niepodległości

Obywateli!
W dniu 11 listopada mija szesnaście lat odzyskania Niepodległości. Przez tak krótki okres czasu, wzniesiliśmy Polskę do potęgi Mocarstwa.

Zawdzięczamy to przedewszystkiem Wskrzęsielowi i Budownicemu Państwa

JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU oraz tym wszystkim, którzy poparli jego wysiłek.

Wielki gmach Rzeczypospolitej oparty został na mocnych fundamentach czynnej i ofiarnej miłości Ojczyzny miljonów Polaków.

Do niezamąconej jednak niczem radości i pełnego triumfu jeszcze nam daleko i czeka nas praca, co wiekom starczyć musi.

Państwo Polskie, to wspólne nasze gospodarstwo, które musi tak być urządzone,

ABYŚMY CZULI SIĘ W NIEM DOBRZE, MOGLI ŻYĆ I PRACOWAĆ.

W jak najlepszym urządzeniu naszego życia wewnętrznego, wszyscy muszą uczestniczyć. Ten tylko bowiem jest dobrym obywatelem Wolnej Rzeczypospolitej, kto potrafi myśli swoje i pracę zespolić z dążeniami i celami ogółu.

Niechaj Dzień 11 Listopada, obudzi sumienia obywatelskie i wraz z dźwiękami pieśni i muzyki, niech płynie poprzez ziemię polską w tym dniu wezwania do wszystkich Polaków, by nie szczędzili swych sił i trudów w budowie WIELKIEJ, MOCARNEJ POLSKI.

Obywateli!

Wkraczając w 17 rok niepodległego bytu, dajcie wyraz swym uczuciom patriotycznym, niechaj Łódź w dniu Święta Niepodległości odświętną przybierze szatę, a tłumny Wasz udział w uroczystościach tego dnia, niech świadczy o polskim charakterze robotniczej Łodzi.

Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego: (—) Gen. dr. St. HUBICKI.

Przewodniczący komitetu wyk.: (—) Dr. K. OKSZA-STRZELECKI.

Sekretarz: (—) J. BARCZEWSKI.

Program obchodu Święta Niepodległości w Łodzi

Sobota 10 listopada: Capstrzyk orkiestr wojskowych, strażackich, organizacyjnych.

Niedziela, 11 listopada: godz. 9 Nabożeństwa w świątyniach niekatolickich, godz. 10 — Msza Polowa na pl. Hallera, godz. 13 — odsłonięcie tablicy-pomnika ku czci Marsz. J. Piłsudskiego w gmachu Stow. Śpiew. im. Stanisława Moniuszki, Ogrodowa 34. Godz. 20.30 — Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Udział w nabożeństwie wzięć mogą tylko te organizacje, które zgłoszą swój akces w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego u p. sekretarza Komitetu, J. Barczewskiego (Zarząd Miasta, Pl. Wolności 14, pokój 15, tel. 218-29).

Młodzież szkolna, zwłaszcza klas niższych i nie posiadająca ciepłego ubrania, w pochodzie i nabożeństwie udziału nie weźmie. — Dyrekcje i kierownictwa szkół, winny urządzić lokalne nabożeństwa.

Mistrzem ceremonii w czasie nabożeństwa i defilady, jest p. dyrektor Hipolit Piątkowski.

Ważność opieki

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Kontrola fabryk łódzkich

Dwóch nowych inspektorów i trzech pomocników przeprowadzą będzie stałą lustrację zakładów przemysłowych

Większość zatargów i strejków, jakie powstawały w fabrykach łódzkich, miały za tło niehonorowanie umów zbiorowych, niepunktualne wypłacanie zarobków oraz nieprzestrzeganie ustaw socjalnych. Do okręgowego inspektora pracy napływały z tego powodu liczne skargi, które jednak nie mogły być załatwione należycie ze względu na szczupłość personelu inspekcyjnego w Łodzi. Aby doprowadzić do normalnych stosunków i zlikwidować przyczyny wszystkich strejków i zatargów, trzeba było przeprowadzać

stałe inspekcje fabryk. Domagały się tego nie tylko organizacje robotnicze, ale również organizacje przemysłowe, które wychodziły z założenia, że tylko w ten sposób uda się pokonać nieuczciwą konkurencję drobnych, niezrzeszonych fabryk. Obecnie sprawa ta została zadecydowana w ten sposób, iż personel inspekcyjny w inspektoracie pracy w Łodzi powiększa się o 5 osób — dwóch obwodowych inspektorów pracy oraz trzech pomocników inspektorów. Inspektorzy rozpoczynają swą działalność z dniem 1 grudnia. Jednym z nich jest członek warszawskiej inspekcji pracy p. Jabłoński, który będzie miał powierzone sobie sprawy ogólne, drugim zaś — jeden z urzędników wydziału karnego starostwa grodzkiego w Łodzi, który zna stosunki panujące w przemyśle łódzkim i zawiadywać będzie sprawami karnymi w inspektoracie pracy. Otrzyma on nominację po porozumieniu się okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego z starostą grodzkim, dr. Wroną.

Niezależnie od tych inspektorów, którzy wraz z dotychczasowymi zajmują się uporządkowaniem stosunków w łódzkim przemyśle, zaangażowano już trzech pomocników inspektorjalnych, którzy z dniem dzisiejszym przystępują do pełnienia swych obowiązków. Nominacje ich nastąpiły w porozumieniu ze związkami zawodowymi w Łodzi, gdyż inspektorat pracy wychodzi z założenia, że muszą to być ludzie obznajmieni z przemysłem włókienniczym. Są to pp. Wlazlik z Z. Z. Z., Silczak ze związku klasowego i Pawłowski ze związku „Praca”. Ci trzej funkcjonariusze przyjęci zostali na etat inspektora tu pracy i korzystać będą z uprawnień obwodowych inspektorów, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie mają prawa ingerencji w sprawach bezpieczeństwa pracy i higieny pracy, lecz wyłącznie w sprawach nieprzestrzegania umowy zbiorowej i ustaw socjalnych.

Inspekcje fabryk łódzkich odbywać się będą obecnie codziennie, dopóki nie nastąpi całkowita normalizacja stosunków w przemyśle łódzkim. (i).

Już trening narciarski.



Zapaleni zwolennicy nart już obecnie rozpoczęli trening na trawie, by zaprawić się do sportu zimowego.

Głodowe zarobki lekarzy

Naczelna izba lekarska domaga się zmiany umowy

Na skutek uchwały związku lekarzy naczelna izba lekarska podjęła znów starania w ministerstwie opieki społecznej o zmianę warunków pracy lekarzy w ubezpieczalniach społecznych, wskazując na to, iż dalsza praca, na podstawie procentowego wynagrodzenia jest niemożliwa.

W związku z tem lekarze ubezpieczalni społecznej sporządzili zestawienie, ilustrujące spadek zarobków personelu lekarskiego wskutek otrzymywania wynagrodzenia w zależności od do-

chodów ubezpieczalni. Doszło do tego, iż higienistki, które pracują z lekarzami jako siły pomocnicze, mają w wielu wypadkach większe wynagrodzenie od lekarzy. Wynagrodzenia lekarzy spadły poniżej 1 złotego za godzinę pracy i większo lekarzy zarabia obecnie od 90 do 150 zł. miesięcznie.

W związku z tem naczelna izba lekarska domaga się jaknajszybszej zmiany warunków pracy lekarskiej w ubezpieczalniach.

Wady ubezpieczenia chorobowego

Pracownicy umysłowi wypowiadają się przeciw opłatom

Wczoraj w unji związków zawodowych pracowników umysłowych odbyła się specjalna konferencja, poświęcona sprawie ubezpieczenia chorobowego w ubezpieczalniach społecznych. Konferencja ta zwołana została ze względu na zapowiedź zmian, jakie mają nastąpić w tej dziedzinie w najbliższym czasie. Zmiany te są obecnie w opracowaniu ministerstwa opieki społecznej, to też unja związków zawodowych wyszła z założenia, że wypowiedzieć się powinni również ubezpieczeni.

W toku dyskusji zwrócono uwagę, iż wszelkie ograniczanie świadczeń dla ubezpieczonych podważa samą podstawę ubezpieczenia społecznego i nietylko nie daje żadnych pozytywnych rezultatów, lecz jest wielką krzywdą społeczną. Pierwsze ograniczenia wprowadzono z dniem 1 stycznia b. r. Nieudzielenie pomocy członkom rodzin w szerokim zakresie i wprowadzenie opłat za leczenie i lekarstwa, wyrządziło już wielkie szkody. Opłata 20-groszowa nie jest wielką z punktu widzenia ludzi, którzy zarabiają kilkadziesiąt zło-

tych miesięcznie. Większość jednak ubezpieczonych — to biedacy, którzy nie mogą sobie pozwolić na taki wydatek. I jak stwierdzono, bardzo wielu ludzi przerwało kurację, gdy trwała ona zbyt długo i gdy musieli po kilka razy opłacać po 20 groszy. Chorzy nie kupują również lekarstw, nie mogą pozwolić na ich opłacenie. Z tego względu zebrani wyrazili opinię, że opłaty te należy bezwzględnie skasować.

Następnie zebrani stanęli na stanowisku, iż wyłączenie pracowników, zarabiających ponad 720 złotych z ubezpieczenia chorobowego jest niesłuszne. Dla tej kategorii pracowników bowiem opłata miesięczna w wysokości 16 złotych nie jest zbyt wielkim obciążeniem, a pozbawi to ubezpieczalnie około 3 milionów złotych, co znów odbije się ujemnie na wielkich masach ubezpieczonych.

W końcu pracownicy umysłowi zrzeszeni w unji postanowili domagać się zachowania leczenia specjalistycznego w ubezpieczalni społecznej. (i)

Podatek na szkolnictwo płacić będą absolutnie wszyscy

W związku z zapowiedzią wprowadzenia nowego podatku na cele szkolne, który będzie obowiązywał od 1 kwietnia 1935 roku, dowiadujemy się, iż podatek ten płacić będą nie tylko płatnicy podatku lokalowego, ale wszyscy lokatorzy, bez względu na to jakie mieszkania zajmują i czy płacą podatki.

W ten sposób podatkiem szkolnym obciążeni zostaną nie tylko lokatorzy większych mieszkań w starych domach, lecz również lokatorzy w nowych domach, którzy są zwolnieni od podatku lokalowego oraz lokatorzy jednoizbowych mieszkań. Będzie to więc najdo- kładniej podatek powszechny.

CASINO dziś i codziennie

Bohaterowie „Czempak”
Wallace BEERY i Jackie COOPER
oraz FAY WRAY i GEORGE RAFT
tryumfują w filmie

„PRZEDMIĘSCIE”

O godz. 6, 8 i 10-ej, przed
początkiem seansu art. Teatru
Miejskiego
p. JAN MROZIŃSKI
wygłosi słowo wstępne — NA
WESOŁO!

Ceny miejsc niepodwyższone

Poszerzenie wiaduktu kolejowego przy ul. Rokicińskiej

Jak się dowiadujemy, władze kolejowe postanowiły poszerzyć wiadukt kolejowy przy ul. Rokicińskiej. Chodzi tu przede wszystkim o zwiększenie bezpieczeństwa przy przechodzeniu przez wiadukt, a poza tem należy umożliwić ruch kołowy pod wiaduktem i w ten sposób stworzyć dogodnie połączenie między dwiema dzielnicami miasta.

W związku z tem władze kolejowe zwróciły się do zarządu miasta, proponując partycypowanie w wydatkach na przebudowę wiaduktu. Wobec tego, iż władze miejskie zgodziły się na to, roboty rozpoczną się wczesną wiosną przyszłego roku.

Obecnie już władze kolejowe postanowiły rozpisć konkurs na projekt poszerzenia wiaduktu, wobec czego miasto wyasygnowało na ten cel z funduszów miejskich zł. 2.800. (i).

Sól nie staniała

W piśmie ukazała się wzmianka o obniżeniu ceny za sól jadalną. Jak się okazuje obniżeniu uległa tylko cena na sól szarą, która ma bardzo małe zastosowanie w handlu. Sól zaś używana w handlu, biała i właściwie jadalna — nie tylko nie staniała, ale odwrotnie — zdrożała o 1 proc.

Nie zapomnijcie

Dra Oelkera przyprawa korzenna miodownika

przy pieczeniu

Tajemnica śmierci Sztekkera

Samobójstwo, morderstwo, czy zakażenie krwi. — Konsylja lekarskie w lecznicy św. Józefa. — Co wykazała analiza krwi
Ludzie zazdrościli mu powodzenia w życiu

Wieść o tajemniczym zgonie atlety polskiego Sztekkera, wywołała olbrzymie wrażenie wśród zwolenników walk francuskich.

Sztekker, jak wiadomo, był nie tylko jednym z najsilniejszych ludzi na świecie, ale i inteligentny i sprytny, wskutek czego miał jednakowo wielu przyjaciół, jak i wrogów, którzy

zazdrościli mu powodzenia w życiu.

Ze była to zazdrość wyjątkowego gatunku, świadczył o tem najwymowniej proces jaki we wrześniu r. b. rozegrał się na wokandzie sądu grodzkiego 12 rewiru, przed którym stanął Teodor Sztekker, oskarżony przez innego zapasnika Jana Miazia o namowy do zgładzenia podczas turnieju w Szwajcarii, arbitra turniejowego Brańskiego, który był rzekomo osobistym wrogiem Sztekkera.

Przewód sądowy, w czasie którego zeznawali w charakterze świadków co wybitniejsi przedstawiciele świata zawodniczego,

nieustalił winy Sztekkera.

natomiast uchylił przed szeroka publicznością zasłonę okrywającą kulisy walk francuskich.

Mimo wyroku niewinniającego, sprawa wywołała w nim

silną depresję psychiczną.

Do tego przyłączyły się jeszcze kłopoty osobiste.

Sztekker, obawiając się zemsty ze strony swych arenowych przeciwników **nie rozstawał się z bronią**

i bardzo niechętnie przyjeżdżał do Warszawy, twierdząc, że najlepiej czuje się w Chawlowie, gdzie mieszkał razem ze swą drugą żoną i dwojgiem bliźniąt z pierwszego małżeństwa ze znaną literatką Wandą Melcer.

Sztekker zaniemógł w Chawlowie z objawami grypy. Jednakże już następnego dnia, lekarz, wezwany z Błonia, stwierdził, że

jest to jakaś inna choroba,

której nie może ustalić.

Chorego umieszczono w lecznicy

św. Józefa przy ul. Hożej. W tym czasie przy łóżu jego zwołano trzykrotnie konsylja lekarskie.

w których brał udział również dyrektor kliniki wewnętrznej szpitala Dzieciątka Jezus i profesor Uniwersytetu warsz. dr. Orłowski.

Jednocześnie sporządzono analizę krwi, która wykazała t. zw. leukocytozę t. zn. zanik czerwonych ciałek krwi, wywołany istnieniem

wewnętrznego ogniska ropnego.

Z obowiązku dziennikarskiego musimy zanotować trzy wersje. Jedną z nich to opowiadanie o tem, że Sztekker mając na karku jakąś krostę ropną rozdarł ją z czego wynikło zakażenie krwi. Jest to wersja, pod kątem widzenia medycyny również mało prawdopodobna jak ta, że rozchorował się wskutek wewnętrznych obrażeń podczas jakiegoś turnieju.

Druża wersja mówi **o możliwości samobójstwa.**

Wpłynęłyby na to ostatnie niepowodzenia atlety, który był zresztą wyjątkowo ambitny. Nie jest wykluczone, że zażył on wyjątkowo silną dawkę jakiejś trucizny która jednak nie działała tak szybko, jak desperat spodziewał się. Wreszcie trzecia wersja, krążąca najpopularniej, to plotka, że

Sztekker padł ofiarą zbrodni.

Władze narazie nie zabierają głosu w tej całej sprawie, a na prośby żony, zwłoki, które początkowo miały być poddane sekcji naukowej na klinice wewnętrznej przewieziono do kostnicy przy cmentarzu ewangelickim na Młynarskiej.

Niewątpliwie już najbliższe godziny przyniosą rozwiązanie tej ponurej sprawy.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
tel. 232-55.
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294

O deprawowanie chłopców

był oskarżony urzędnik państwowy, p. A.Z.

Warszawa, 8 listopada.

(B) Przed sądem okręgowym w Warszawie toczyła się dziś przy drzwiach zamkniętych sprawa Aleksandra Z. urzędnika państwowego, oskarżonego o popełnienie czynów lubieżnych z dwoma chłopcami, braćmi, z których jeden liczył 14, a drugi 16 lat. Akt oskarżenia mówi o winie Z. polegającej na tem, że przed dwoma laty poznał na jednej z plaż nadwiślańskich w Warszawie młodego chłopca, którym zajął się i zaproponował mu pieniądze na naukę.

Z. łączyły z owym chłopcem bliskie stosunki. Po upływie pewnego czasu w sprawę wdała się rodzina chłopców. Zauważono mianowicie znaczny spadek sił u chłopców, zaniedbanie się w naukach i kompletną apatię. Chłopiec znajdował się całkowicie pod wpływem Z. Wysłano go na wieś i wówczas Z. zwró-

cił swe afekty w stronę młodszego brata owego chłopca, który w krótkim czasie stał się powolny jego zbrodniczemu zbroczeniu.

Cała sprawa wydała się w ten sposób, że pierwszy zdradzony przyjaciel Z. oskarżył go w liście, skierowanym do prokuratury warszawskiej. Na rozprawę dzisiejszą powołano między innymi, lekarza-psychiatrę, dr. Nelkena, który miał orzec, czy wśród homoseksualistów zdarzają się wypadki niezwykle zaciętej i mściwej zazdrości, daleko większej aniżeli u kobiet.

Przewód sądowy odbył się przy drzwiach zamkniętych. Opinia lekarzy wygłoszona została również z wyłączeniem jawności rozprawy. Wyrok od czytano przy drzwiach otwartych.

Sąd uniewinnił Z., uważając, że rozprawa nie dostarczyła dowodów jego winy.

„Opierzona rewolucja”

Książka o Rosji Melchjora Wańkowieza

Nie bez słuszności możnaby porównać Rosję Sowiecką do królika doświadczalnego, którego stanem interesujemy się bardzo żywo, potrosze ze współczucia dla operowanego zwierzęcia, potrosze z ciekawości, co też z tego zabiegu wyniknie. Sowiety, od których odgradzaliśmy się w ciągu blisko piętnastu lat niemal nieprzeniknionym murem ignorancji i milczenia, znalazły się odrazu (nie można tu użyć słowa: nieoczekiwanie) w samym centrum zainteresowania polskiego czytelnika. Od dwóch lat spada na nas nieprzerwanie istna lawina papierowa korespondencji, reportaży oraz publikacji naukowych i pseudonaukowych, obnażających współczesną rzeczywistość rosyjską. Drobne, mało znaczące rozbieżności między poszczególnymi sprawozdawcami, wynikające zresztą raczej z różnych możliwości obserwacyjnych, niż z odmienności stanowisk, nie zdolne są ukryć faktu, że bilans ogólny brzmi niemal identycznie w całej prasie i literaturze polskiej. Cóż tu zresztą mówić o wnioskach, skoro nawet materiał spostrzeżeniowy powtarza się w sakramentalna niezmiernością we wszystkich prawie publikacjach, oczywiście nie z powodu niedostatecznej liczby tematów, lecz ze względu na niezwykle intensywną działalność

eksploratorską, zwiedzających Rosję, dziennikarzy. Literatura informacyjna, dotycząca Rosji, objedliśmy się tak dosyć, że dziś już niemal każdy co kulturalniejszy Polak potrafiłby godzinami referować bez zająknięcia zagadnienia ruchu ulicznego w Moskwie, „udarnictwa”, warunków życia, a nawet spraw tak specjalnych, jak kwestja ustroju szkolnego lub organizacja sprzedaży u naszych najbliższych sąsiadów. Oczywiście, że w tych warunkach i po tylu poprzednikach, łatwiej już zdołać być na oryginalność ujęcia swych wrażeń z Rosji Sowieckiej niż na dorzucenie bodaj jednego nowego rysu. Spenetrowawszy, zda się do cna, wszelkie instytucje sowieckie, zobrazowawszy obecne formy życia rodzinnego i społecznego, a wreszcie omówiwszy powielekroć materiał statystyczny, zwrócili się co zdolniejsi dziennikarze do „prostego człowieka” dzisiejszej Rosji, kreśląc jego stosunek do wyłaniających się kształtów nowego życia. W tych warunkach książka o Rosji współczesnej Melchjora Wańkowieza, który — jak sam przyznaje — spędził w Moskwie zaledwie 6 dni, nie może być dla nas rewelacją. Szczegółów jednak zebrał Wańkowiec w swej książce немало, a ponieważ podał je

w formie niezmiernie pociągającej, ubarwił niejedną zajmującą i charakterystyczną anegdotką, a wreszcie przystroił w barwy i żywy styl gawędziarski — czytamy książkę jego z niesłabnącym zainteresowaniem i prawdziwą przyjemnością. Niezbyt wielką pochopność w wyrażaniu przedwczesnych wniosków, rozumna ostrożność i powściągliwość w komentowaniu zdarzeń — oto dalsze i niemniej ważne zalety stanowiska, zajętego przez autora. Jadąc do Rosji Sowieckiej, nie rozszepcał się Wańkowiec — wzorem pewnych obserwatorów — na sceptyka i entuzjastę, ale i nie wyrzekł się również trwalszych kryteriów, które pozwoliłyby mu na podsumowanie odniesionych wrażeń. Takim kryterjum stał się dla Wańkowieza szary, przeciętny człowiek, „najcenniejsza zdobycz rewolucji”. Wańkowiec pełen jest wyrozumienia dla wszystkich niedociągnięć, jakie spostrzeża w Rosji, dla nietolerancji, biurokratyzmu, dokuczliwej wszechobecności G. P. U. (która i temu się dała we znaki), a nawet dla tyranii myślenia, która tak dotkliwa jest dla obywateli Z. S. R. R. Ale „skoro u nich, u tych, którzy płacą za eksperymenty, obrachunek kończy się saldem dodatnim, to cóż ma do powiedzenia obserwator ze strony?” — konkluduje Wańkowiec i rozgrzesza reżim sowiecki na wet z ujęcia myśli w obęgi, stojąc na stanowisku, że niepodobnaby inaczej,

dokonać przebudowy kraju od podstaw ekonomicznej - społecznych aż po nadbudówki kulturalno - artystyczne. Aczkolwiek ten temat możnaby jeszcze przedyskutować, niepodobna nie uznać punktu widzenia Wańkowieza za dowód dobrej woli, bez której niema głębszego zrozumienia rzeczy. Ułomnościom ustroju przeciwstawia autor kult nauki, podniesienie stopy życiowej najszerzych mas, „urawniłowkę” warunków bytu i gorączkową twórczość, może napiętnowana niekiedy dyktantyzmem, ale za to wartościowa, płodną i celowa. W Rosji współczesnej uwypukla autor szczególnie żywy ruch umysłowy, głośność polityki władz, elastyczność pojęć — słowem, to wszysko, co nie pozwala zastygnąć w rutynie, skostnieć w bezmyślności, zaschnąć w szablonie. Rewolucja wstępuje w nową epokę — w okres „opierzania się”, odprężenia maksymalnych napięć uczucia i woli, spadku temperatury wrzenia. Pomału zjawia się zrozumienie dla poezji i sztuki, dla tradycji, rodziny i spraw osobistych, słowem dla tego wszystkiego, co tak gwałtownie piętnowano w niedawno minionych latach. Rewolucja, ale już nie „krwawa”, ale dorabiająca się... „opierzona rewolucja”. Rysunki i fotografie, zamieszczone licznie i bardzo a propos, nie tylko zdobią książkę, ale również rozjaśniają jedno i uprzyściplniają.

Tadeusz Heller.

W dniu 10 listopada r. b. o godzinie 10 rano w Kościele Katedralnym w Łodzi zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz, poległych śmiercią chwalebna w obronie współobywateli, policjantów województwa łódzkiego.



- 1. poster. mil. Joachimiaka Kazimierza
2. kapral. „ Rutkowskiego Ignacego
3. „ „ Pasikowskiego Bolesława
... 41. „ Dobrowolskiego Stefana

Na nabożeństwo zaprasza wdowy, sieroty, rodzin i bliskie poległym osoby, tudzież iak najszerszy ogół społeczeństwa.

KOMENDANT WOJEWÓDZKI P. P. w ŁODZI.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek wiecz. oraz w sobotę o godz. 4-ej po południu po cenach zreszenionych tragedja Fr. Schillera „Intryga i miłość”...
W sobotę o godz. 8.30 wiecz. „Dama w białej” z H. Cieszkowską.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej w Teatrze Miejskim rozpoczyna arcydzieło literatury niemieckiej 5-aktowa tragedia Fr. Schillera p. t. „Intryga i miłość” w stylowej oprawie i z udziałem czołowych sił artystycznych.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

Dziś, w piątek, dnia 9 bm. o godzinie 8.15 wiecz. premiera komedji Fredry p. t. „Śluby Panieńskie”, w reżyserji Antoniego Piekarskiego...

TEATR „ROZMAITOŚCI”.

Ostatnie występy znakomitej Idy Kamińskiej w sensoryjnej sztuce „Fräulein Doktor”.

RADIOPROGRAM PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, 9 listopada 1934 r.

- 6.45-6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”.
6.48-6.52: Muzyka (płyty).
7.07-7.15: Gimnastyka.
7.15-7.25: Dziennik poranny.
... 23.05-23.30: Muzyka taneczna (płyty).

Ujęcie mordercy naczelnika sądu w Tarnobrzegu. Podejrzenia przeciw żonie i młodemu studentowi okazały się bezpodstawne. Jak schwytano zbrodniarza. — Krwawy zbir przyznał się do winy

Tarnobrzeg, 8 listopada. Zamordowany został w Tarnobrzegu naczelnik sądu grodzkiego, Stanisław Skrzos.

Energiczne dochodzenia doprowadziły w dniu wczorajszym do wyjaśnienia ponurej zagadki śmierci s. p. Skrzosa.

Pod zarzutem morderstwa aresztowana została żona zmarłego oraz przebywający krytycznego dnia w jego domu student Frankiewicz. Oboje wypierali się energicznie winy, jednakże szereg poszlak przemawiał przeciwko nim.

Właściwy sprawca ohydnego mordu został wykryty jedynie dzięki szczęśliwemu przypadkowi. — Mianowicie wieśniacy w Chmielówce ujrzeni onegdaj wieczorem jakiegoś włóczęgę, który wydał im się podejrzanym, wobec czego wdružyli za nim pościg.

W pewnej chwili włóczęga ten znikł. Jak się później okazało, ukrył się on w sadzawce i spędził tam 12 godzin. Wreszcie zbieżnięty do szpiku kości, wyszedł i zbliżywszy się do pobliskiej chaty, poprosił o nocleg. Gospodyni, obawiając się, że przybysz jest bandytą nie wpuściła go. Wówczas włóczęga wszedł na strzyżek chlewu i tam przespisał się kilka godzin.

Gdy następnego rana wstał, został zauważony przez mieszkańców, którzy go zatrzymali i oddali w ręce policji. Włóczęga okazał się Gabriel Cechura z Woli Baranowskiej. Znalezione przy nim 51.50 zł. w bilonie 2-złotowym. Ponieważ urzędnicy ostatniego pierwszego otrzymali wypłatę w tym bilonie, nasunęło się przypuszczenie, że Cechura jest sprawcą zbrodni na s. p. Skrzosie.

Podejrzanie to okazało się słuszne. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Cechura przyznał się do morderstwa. Wypuszczony przed niedawnym czasem z więzienia w Tarnobrzegu, zgłosił się do naczelnika sądu, s. p. Skrzosa. Chcąc dać mu możność uczciwego zarobku, s. p. Skrzos pozwolił Cechurze rąbać u siebie drzewo. W ten sposób Cechura poznał się z rokladem mieszkania Skrzosa i przyzwyczał do siebie złośliwego psa denata.

Zbrodniarz zeznał, że krytycznego

wieczora ukrył się w piwnicy, aby się tam przespać. W piwnicy znalazł worek oraz siekiere. Worek włożył na siebie, by mu było cieplej, a siekiere trzymał w ręku, aby odstraszyć każdego, kto by chciał go z piwnicy wyprosić. W pewnej chwili wszedł do piwnicy s. p. Skrzos. Cechura zadał mu kilka ciiosów w głowę, a następnie obrabował i zbiegł.

Cechurę odstawiono do więzienia przy sądzie okręgowym w Rzeszowie, gdzie toczy się przeciwko niemu dalsze śledztwo.

Zły syn--zła matka. Niestety, zdarzają się i takie wypadki

Stefan Fraszka, 22-letni młodzieniec, opiekujący się w okresie trzeźwości swą matką wdową, był dla niej wręcz nielubki, gdy miał chwile zamroczenia alkoholem. Ostatnio te właśnie chwile stawały się coraz częstsze, i matka coraz częściej czyniła synowi wymówki.

W dniu 26 września Fraszka powrócił do domu w stanie kompletnie pijanym i wszczął z matką awanturę. Na jej uwagi — rozjuszył się jeszcze bardziej, przewrócił matkę i pobił ją a nawet oblał ją naftą i usiłował podpalić. Dopiero sąsiedzi wyratowali nieszczęśliwą kobietę z rąk syna, którego zatrzymał policjant.

Dobra matka zrzekła się zeznań przez

ciwko synowi i Stefan Fraszka skazany został na dziesięć miesięcy więzienia.

Nietylko synowie bywają źli wobec matki. Zdarzają się i sytuacje odwrotne.

Oto przed sądem grodzkim odpowiadała Irena Białkowska, za rzadkie przestępstwo znecania się nad swym rodzonym niesłubnym synem. Dwudziestego siódmego marca, w chłód i wilgoć — zamknęła matka chłopczyka pięcioletniego na całą noc w komfircie. Mały Zdzisio zaziębił się i chorował ciężko potem.

Sąd skazał Białkowską na 9 miesięcy aresztu. (g).

Nasz reporter zanotował...

Przed posesją przy ul. Polnej 5 w celach samobójczych zaryła większej dozy jodyny 25-letnia Aniela Siczak, bez stałego miejsca zamieszkania.

Na Bałuckim Rynku zasłabił z wycieńczenia 31-letni Marjan Kowalik, bezdomny i bezrobotny. Kowalik został przewieziony do zbiorni miejskiej.

Stanisława Motyńska, zam. przy ul. Horodelskiej 5 zgłosiła do władz, że mąż jej Stefan, w stanie podchmielonym zadał jej cios ostrem narzędziem w prawą rękę powyżej dłoni, przecinając tętnicę.

Na przechodzącego onegdaj w nocy ulicą Lutomiarską Chaima Wolfa, mieszkająca Aleksandrowa, napadło kilku wyrostków, którzy zadali mu szereg ciiosów łepkami i narzędziami w głowę i plecy, poczem zbiegli. Poszkodowanemu zajął się lekarz pogotowia, zbiorów poszukuje policja.

Bronisław Błotnicki został wczoraj na ulicy Abramowskiego 2, gdzie zamieszkuje, pobity

przez Fryderyka Pytliczka, zam. przy ul. Radwańskiej 112.

W klatce schodowej domu przy ul. Nowej 3 znaleźli lokatorzy dziecko trzytygodniowe, porzucone przez matkę. Niemowlę zostało przekazane do domu wychowawczego.

Leopold Bartel, zamieszkały w kolonji Rogi, pod Łodzią w dniu wczorajszym przybył do centrali Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, przy ul. Wólcząńskiej 225.

W czasie załatwiania pewnych interesów, jakiś nieujawniony dotychczas złodziej zaskoczył wyciągnął mu z kieszeni portfel zawierający 400 zł. w gotówce oraz weksle na 250 zł.

Do mieszkania Eugenjusza Muntera przy ul. Flisackiej 4 w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje i skradli 40 obrusów jedwabnych oraz 100 zł. w gotówce, łącznie na 560 złotych.

Ze strychu domu przy ul. Młynarskiej 46 nieznani sprawcy skradli na szkodę Józefa Korzeniowskiego suszącą się białizinę wartą 150 zł.

Jan Mroziński w kinie „Casino”

Dziś oraz jutro i w niedziele ulubieniec łódzkiej publiczności, art. Teatru Miejskiego, p. Jan Mroziński, wygłosi w kinie „Casino” przed rozpoczęciem każdego seansu, słowo wstępne na wesoło i zaprezentuje w parodji kilka popularniejszych gwiazd filmowych.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy łódzkiego okręgu włókienniczego.

Przymus organizacyjny jest niekorzystny dla życia gospodarczego. — Tylko przymus uratować może farbiarstwo zarobkowe. — Negatywna opinia wielkiego przemysłu o wniosku Związku Farbiarń

Opinia łódzkich organizacji — jak to już wczoraj donosiliśmy, — jest naogół nieprzychylna dla wniosku Zw. Farbiarń Zarobkowych, domagającego się wprowadzenia przymusu organizacyjnego w tej branży.

Kwestję tę rozpatrywał ostatnio zarząd Zw. Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim i również ustosunkował się do wniosku farbiarń zarobkowych bezwzględnie negatywnie. Związek wyszedł z założenia, że przymus organizacyjny jest niepożądany i niekorzystny dla życia gospodarczego.

W związku z zaktualizowaniem powyższej sprawy zwróciliśmy się do Zw. Farbiarń Zarobkowych z prośbą o informację, jakie stanowisko zajmie Związek wobec negatywnego zaopiniowania jego wniosku przez organizację gospodarczą i jakie motywy skłoniły związek do wystąpienia z powyższym wnioskiem.

Nad kwestją przymusu organizacyjnego — oświadczone nam — zreszcie nasze zastanawiało się już od roku i wysuwało ją na terenie komisji międzyzwiązkowej, starając się pozyskać dla tej akcji wszystkie organizacje zarobkowe. Ponieważ usiłowania nasze nie dały rezultatu, postanowiliśmy podjąć powyższą kwestję samodzielnie, uważając, że tylko przymus organizacyjny może uzdrowić stosunki w farbiarstwie zarobkowym i uchronić je od kompletnej dezorganizacji.

Obecnie stosunki te są fatalne. Wskutek względnie łatwej możliwości założenia ręcznej farbiarni, przemysł anonimowy rozrósł się w naszej branży do niebywałych rozmiarów, psując rynek zarówno pod względem cen, które spadły w porównaniu z r. ub. o 30 proc., jak i jakości produkcji. Przemysł anonimowy używa zamiast 7 proc. — tylko 4 proc. barwników przy farbowaniu.

Poważną konkurencję stanowią również farbiarnie legalne ale niezrzeszone, których jest około 30 proc. w Łodzi, a prawie 100 proc. na prowincji. Pozbawione kontroli organizacyjnej, niemal z reguły nie honorują one umów zbiorowych, zyskując, oczywiście, w ten sposób znaczne przywileje przy kalkulacji swej produkcji.

W tych warunkach istnieją tylko dwie alternatywy: albo rozpadnięcie się naszego związku i dzika konkurencja wszystkich z wszystkimi, albo przymusowe ujęcie w karci organizacyjne całego farbiarstwa zarobkowego. To były przyczyny, dla których wystąpiliśmy do

Zmniejszenie kary za zwłokę

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przypomina, że min. skarbu okólnikiem z dnia 25 września 1934 r. L. D. V. 33877/1/34 zarządziło, co następuje:

1) Od wszelkich wpłat, skutecznie poczynionych począwszy od dnia pierwszego października 1934 r. na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, należy aż do odwołania niniejszego zarządzenia pobierać obniżone kary za zwłokę w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

2) Od wszelkich wpłat, skutecznie poczynionych począwszy od wyżej wskazanego terminu na poczet odroczonej lub rozłożonej na raty orzeczeniem właściwej władzy skarbowej zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, należy aż do odwołania pobierać odsetki za odroczenie w wysokości 9 proc. w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

ministerstwa z memorjałem o wprowadzeniu przymusu zrzeszeniowego i dla których podtrzymujemy go mimo nieprzychylną opinię innych związków.

Ewentualnego zastosowania przymusu organizacyjnego Związek nasz nie zamierzał wykorzystać ze szkoda dla

innych działów produkcji. W planach naszych istnieje wprowadzenie projektu podniesienia cen w farbiarstwie o 10 proc., jednak w kalkulacji stanowiłoby to na metrze towaru tak znikomą różnicę, że produkcja włókiennicza zupełnie jej nie odczułaby.

Przemysł za rewizją systemu świadectw przemysłowych. — Zasadniczy postulat: większe zróżniczkowanie

(j) W centralnych kołach gospodarczych istnieje, — o czym donosiliśmy, — tendencja do przeprowadzenia rewizji podstaw obecnego systemu świadectw przemysłowych. Centralne koła gospodarcze uważają, że dotychczasowy system świadectw przemysłowych jest zbyt mało zróżnicowany i uważają za konieczne poczynienie w tej materii odpowiednich zmian.

Kupiectwo w tej sprawie już się wielokrotnie wypowiadało, obecnie zaś rozpatrywana ona była przez organizację przemysłową.

Sprawą rewizji systemu świadectw zajmował się ostatnio m. in. zarząd Zw. przemysłu konfekcyjnego, który wysunął w tej kwestji następujące postulaty:

Podstawę do zaliczania przedsiębiorstw do poszczególnych kategorii świadectw przemysłowych w reformowanym systemie powinna tworzyć wielkość obrotów każdego przedsiębiorstwa przemysłowego.

Za podstawę przy zaliczaniu do kategorii świadectw przemysłowych powinna służyć wielkość obrotów, osiągniętych przez każde przedsiębiorstwo z osobna w ciągu roku poprzedniego.

Jedynie przedsiębiorstwa nowopowstałe powinny być w pierwszym roku istnienia zaliczane do poszczególnych kategorii świadectw przemysłowych podług ilości zatrudnionych robotników w kombinacji z używaniem silników mechanicznych.

Tendencje prokartelowe w przemyśle gumowym

(j) Rozmowy w sprawie kartelu w przemyśle gumowym prowadzone są między poszczególnymi firmami w dalszym ciągu. O konkretnym wyniku tych rozmów trudno jest narazie mówić, gdyż sprawa stworzenia kartelu w tym dziale przemysłu wymaga jeszcze długich prac i badań. Niemniej jednak — jak słychać — w kołach zainteresowanych tendencje prokartelowe uległy ostatnio pewnemu wzmocnieniu, a to w związku pewnymi zmianami personalnymi w kierownictwie sp. aks. Pegepe.

Zastój w handlu hurtowym

pod wpływem „wiosennych“ pogód. — Sezonu nie można uważać już

Po dobrym przebiegu sezonu zimowego w październiku, iście wiosenne pogody listopada przyniosły zastój w branży towarów bawełnianych, t. j. branży, której obroty kształtowały się dotychczas stosunkowo bardzo pomyślnie.

Od tygodnia targi są minimalne, a przyjazdy kupiectwa prowincjonalnego ustają niemal zupełnie. Jednakże hurt łódzki nie traci nadziei, że sytuacja się poprawi. Według obliczeń hurtowników zakupy, dokonane przez prowincję, były jeszcze zbyt małe, by mogły one wystarczyć na potrzeby sezonu zimowego,

zawieszono sprzedaż w związku z brakiem towaru. Sezonu nie można uważać już

nawet w wypadku przedłużenia się ciepłych pogód, i z tych względów należy uważać sezon za zakończony i stracony.

W obecnych warunkach pewną pod tym względem wskazówką jest bardzo dobra nadal wypłacalność. Świadczy to, iż kupiectwo liczy się z koniecznością dalszych zakupów, a co za tem idzie i z koniecznością korzystania z dalszych kredytów, które są możliwe tylko przy dobrym wypełnianiu dawniejszych zobowiązań.

ZSRR zwiększa dodatni bilans swego handlu zagranicznego

Handel zagraniczny ZSRR we wrześniu r. b. wyniósł po stronie eksportu 35.411 tys. rubli, po stronie importu zaś 20.220 tys. rubli. Nadwyżkę eksportu nad importem zawdzięcza się w dużej mierze wzrostowi wywozu drzewa, produktów naftowych, futer, artykułów tekstylnych i t. d.

W okresie pierwszych 9-ciu miesięcy r. b. eksport sowiecki wyniósł 302.029 tys. rubli, import zaś 171.120 tys. rubli. W analogicznym okresie r. ub. eksport wyniósł 367.364 tys. rubli, import 274.285 tys. rubli. W ten sposób import spadł znacznie więcej niż eksport. Spadek importu tłumaczony jest poważną redukcją importu maszyn i urządzeń technicznych — naskutek wzrostu industrializacji w Sowietach.

Wśród dostawców sowieckich na pierwszym miejscu stoi W. Brytania, dalej Niemcy, Stany Zjednoczone, Holandia, Persja, Włochy, Francja, Belgja, Polska i t. d. Obroty polsko-sowieckie, według statystyki sowieckiej, wyniosły w okresie pierwszych trzech kwartałów r. b. 7.727 tys. rubli, z czego na eksport do Polski przypada 2.582 tys. rubli, na import zaś z Polski do Sowietów 5.145 tys. rubli.

Upadłości i układy

W dniu wczorajszym zarząd masy upadłości firmy „Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Bawełnianej Jakub Kestenberg” złożył Sądowi sprawozdanie za okres od 1 sierpnia do 31 października 1934 r., z którego między innymi wynika, iż tkalnia i wykończalnia na początku okresu sprawozdawczego zatrudniały 146 robotników i czynnych było 144 krosien mechanicznych, obecnie zaś spowodu martwego sezonu pracuje 66 robotników i krosien uruchomionych jest 80.

Produkcja tkalni w okresie sprawozdawczym wynosiła 231,045 metrów, zaś draparni — 31,983. Wobec wygaśnięcia umowy ubezpieczeniowej, ubezpieczono fabrykę na dalszy okres roczny do sierpnia 1935 roku na sumę — 5.686.182 zł.

Podatki bieżące oraz świadczenia społeczne,

przypadające od masy upadłości zostały we właściwym czasie całkowicie zapłacone.

ŁÓDZKA GIELDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 15,00—15,25, pszenica 18,00—18,50, jęczmień przemysłowy 19,50—20,50, jęczmień browarowy 17,00—17,25, owoce jednolite 16,00—16,50, owoce zbierane 14,50—15,00, mąka żytnia 1) 21,50—22,50, mąka żytnia 2) 22,50—23,50, mąka pszenna 28,00—30,00, otręby żytnie 8,50—8,75, otręby pszenne 8,50—8,75, otręby pszenne grube 8,75—9,25, rzepak 37,00—39,00, groch Victoria 45,00—50,00, ziemniaki jadalne 3,00—3,50, makuch lniany — 17,50—18,50, makuch rzepakowy 13,50—14,50, sruha — 20,50—21,00.

Eksport bawełny amerykańskiej spadł o 45 proc. w ciągu r. ub.

Eksport bawełny z U. S. A. za czas od 1 sierpnia do 25 października wyniósł zaledwie 1.153.000 bel wobec 2.202.000 w analogicznym okresie roku ubiegłego. Według dotychczasowych obliczeń ogólna cyfra eksportu bawełny za rok 1934 nie przekroczy 4.612.000 bel, wobec 8 milj. jako przeciętnej rocznej z lata poprzedniego.

Trudności eksportowe spowodowane są ograniczeniami dewizowymi w krajach importujących zwłaszcza w Niemczech oraz przechodzeniem na bawełnę egipską i egzotyczną.

Ostrożnie z eksportem do Rumunii

Państwowy Instytut Eksportowy przestrzega eksporterów polskich przed dokonywaniem eksportu do Rumunii od dnia 15 listopada r. b. w sposób dotychczasowy ze względu na zasady nowego systemu handlu zagranicznego, w myśl których import towarów zagranicznych może być dokonywany tylko na zasadzie zaświadczenia przywozowego, wydanego przy eksporcie towarów rumuńskich. Importer rumuński może rozporządzać uzyskanym zaświadczeniem przywozowym wtedy, gdy posiada wyznaczony indywidualny przydział kwoty importowej. Eksport towarów polskich dokonywany w sposób dotychczasowy spowodowałby powstanie dalszych zamrożonych należności w Rumunii.

NOTOWANIA BAWELNY.
NOWY YORK. Loco 12,50, listopad 12,18, grudzień 12,22—12,23, luty 12,31, marzec 12,34—12,35, kwiecień 12,35, maj 12,36, czerwiec 12,36, lipiec 12,35, sierpień 12,25, wrzesień 12,15, październik 12,05—12,06.
NOWY ORLEAN. Loco 12,54, grudzień — 12,23—24, styczeń 12,27, marzec 12,31—35, maj 12,34—35, lipiec 12,34, październik 12,05.
LIVERPOOL. Loco 6,79, listopad 6,51, grudzień 6,48, styczeń 6,48, luty 6,46, marzec 6,44, kwiecień 6,42, maj 6,40, czerwiec 6,38, lipiec 6,36, sierpień 6,30, wrzesień 6,25, październik 6,20, listopad 6,19, grudzień 6,18, styczeń 6,18.
EGIPSKA. Loco 8,46, listopad 8,26, grudzień 8,21, styczeń 8,24, marzec 8,24, maj 8,23, lipiec 8,22, październik 8,25.
UPPER. Loco 7,31, listopad 7,02, grudzień 7,07, styczeń 7,07, marzec 7,09, maj 7,12, lipiec 7,11, październik 7,13.

Wyrok w procesie dyr. zakładów ks. Pszczyńskiego

Sąd apelacyjny podwyższył karę dyr. Ebelingowi do dwóch lat więzienia. — Dyrektor „Deutsche Bank” uniewinniony

KATOWICE, 8 listopada. W dniu dzisiejszym zapadł w sądzie apelacyjnym w Katowicach oczekiwany z wielkim zainteresowaniem wyrok w procesie przeciwko dyrektorom ks. Pszczyńskiego. Jak wiadomo, dr. Ebeling został w pierwszej instancji skazany na półtora roku więzienia. Obecnie sąd apelacyjny podwyższył mu tę karę do dwóch lat. Dyrektor Deutsche-Banku Casper i dyrektor Oswagu zostali uniewinnieni. W pierwszej instancji został Ogerman skazany na 7 miesięcy a Caspar na trzy miesiące więzienia. W dłuższym uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że dr. Ebeling świadomie

doпустиł się oszustwa na szkodę licznych banków i wierzycieli prywatnych. Sąd podkreślił, że dr. Ebeling przy założeniu firmy Oswag i holdingowego przedsiębiorstwa Amonium nie kierował się względami gospodarczymi, lecz chęcią przysporzenia swemu chlebodawcy, ks. Pszczyńskiemu, łatwych zysków w postaci zaciągnięcia pożyczek. Założenie Oswagu i Amonium było zgóry obliczone na oszustwa. Firma Amonium miała wybudować fabrykę związków azotowych w Wyrach, a w rzeczywistości nie posiadała ani grosza kapitału. Dyrektorem tego przedsiębiorstwa był jakiś handlarz kwiatów, który otrzymywał z racji zajmowanego „stanowiska” pew-

ne wynagrodzenie. Biorąc te wszystkie okoliczności pod uwagę, sąd uważał, że wyrok pierwszej instancji jest niewystarczający i podwyższył dyr. Ebelingowi karę do dwóch lat więzienia. Ogerman i Caspar zostali uniewinnieni albowiem nie udowodniono im świadomego oszustwa. Wyrok ten wywołał w tutejszych sferach przemysłowych olbrzymie wrażenie, gdyż jest on wymierzony nie przeciwko dyrektorom, a raczej przeciwko ks. Pszczyńskiemu, który ze względów zasadniczych nie mógł zająć ławy oskarżonych. Jak wiadomo, dr. Ebeling przebywa obecnie w Berlinie.

Wyrodna matka chciała otruci syna

Nieudane próby zgładzenia spadkobiercy. — 74-letnia staruszka stanie wkrótce przed sądem

Tomaszów, 8 listopada. Donosiliśmy o niesamowitym wypadku usiłowania przez wieśniaczkę Jadwigę Kolano (wieś Wioderno) pozabawienia życia własnego syna, 34-letniego Jakóba. Obecnie dowiadujemy się dalszych sensoryjnych szczegółów w tej sprawie. Jak podawaliśmy, w rodzinie Kolanów panowały niezdrowe stosunki na tle spraw majątkowych. Po śmierci męża, 74-letnia Jadwiga Kolano — aczkolwiek nie była w stanie zarządzać gospodarką spowodu podeszłego wieku, jednakże w żaden sposób nie chciała dopuścić do działu majątku pomiędzy dziećmi. Chcąc pozbyć się najstarszego syna

Jakóba wyrodna matka zwróciła się do pewnego osobnika, któremu wręczyła 50 zł. za zgładzenie syna. Nawiązała także kontakt jeszcze z dwoma osobnikami z Tomaszowa. Jednemu z nich dała tytułem zadatku 60 julek, przyrzekając po przeprowadzeniu „transakcji” należność pokryć w gotówce. Wszyscy ci osobnicy, widząc naiwną a zarazem stanowczą w swych postanowieniach zbrodniczą starowinę, wycią-

gali od niej pieniądze, względnie artykuły spożywcze. W sierpniu r. b. Kolanowa zwała syna do swej chałupy i poczęstowała go zatrutą kawą. Jakób poczuł w porę smak trucizny i zawiadomił o tem policję, która pociągnęła K. do odpowiedzialności karnej. 74-letnia staruszka stanie wkrótce przed sądem, oskarżona o czyhanie na życie własnego dziecka.

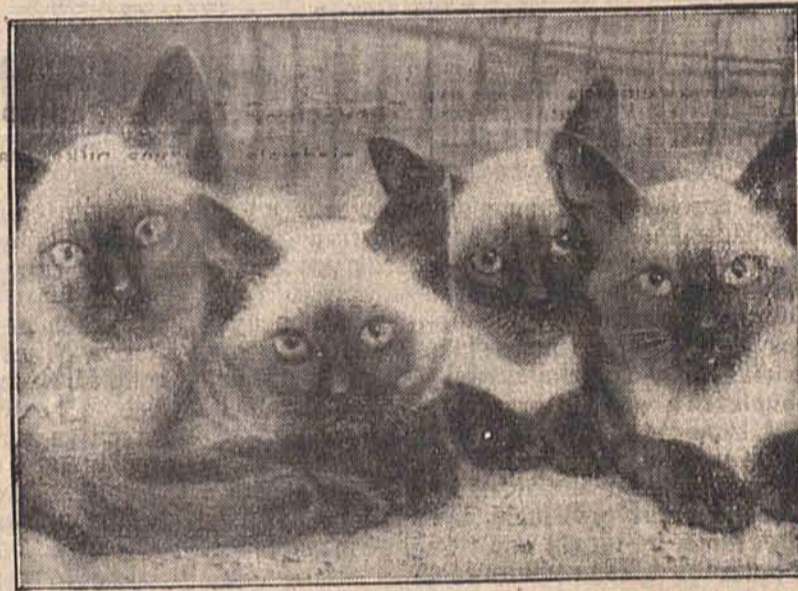
Umorzone należności

za leczenie w szpitalach miejskich

Wobec pogarszającego się stanu materialnego ludności m. Łodzi, w dniu wczorajszym komisarz rządowy inż. Wojewódzki, na wniosek wydziału zdrowotności publicznej, postanowił umorzyć znów szereg należności od chorych, którzy w ciągu ostatnich miesięcy leczyli się w szpitalach miejskich.

I tak umorzono należności od chorych w sanatorium w Łagiewnikach w wysokości zł. 12.303,87, od chorych w prewentorium w Łagiewnikach — złotych 17.528,05 oraz od chorych ze szpitala Marii Magdaleny — zł. 36.405,90. (i).

Czworonozne piękności



Na wystawie londyńskiej pierwszą nagrodę zdobyły cztery kotki sjańskie, które widzimy na zdjęciu.

Giełda pieniężna

Warszawa, 8 listopada.
DEWIZY: Belgia 123.80, Gdańsk 172.82, Holandia 358.40, Londyn 26.52, Nowy Jork (kabel) 5.30 1/8, Paryż 34.90, Praga 22.11, Szwajcaria 172.65, Sztokholm 136.85, Włochy 45.35, Berlin 213.30. Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 5.29—5.29 1/4. Rubel złoty 4.58 i pół Gram czystego złota — 5.0244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 187. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 26.50—26.52. PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. budowlana 46.25, 7 proc. poz. stabilizacyjna 74.75—75.25—74.00 (w proc.), 4 proc. poz. inwestycyjna 118.00, 4 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 53.25—53.00, 5 proc. konwersyjna 66.00—65.75—66.00, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funtowe 78.50 (w proc.), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 50.50—49.50, 5 proc. L. Z. Warszawy 69.00, 5 proc. L. Z. Lublina 1933 r. 42.50, 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 51.25—51.00. AKCJE: Bank Polski 94.00—93.00 Węg. 12.25, Lilpop 10.50—10.40. Tendencja słaba dla pożyczek państwowych listów zastawnych i akcji. W obrotach prywatnych 7 proc. sjańska pożyczka dolarowa: 67.00 (w proc.).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.27, kupno 5.26, dolarówka 53.25—53.00, poz. budowlana 46.50—46.25, poz. inwestycyjna 116.00—115.50, poz. stabilizacyjna 75.50—75.00, Bank Polski — 95.00—94.75. Tendencja turzyczna. W transakcjach Banku Polskiego funt wczoraj zwykował, Bank płacił bowiem za niego 26.35, t. j. o 6 punktów więcej niż onegdaj. — W obrotach prywatnych natomiast nastąpiła lekką zniżka, oddawono funty po 26.50, płacono po 26.40. Sytuacja innych walut nie uległa zmianie. — Dolary Bank Polski skupował po 5.25, 5.26 i 5.28, na rynku prywatnym żądano za nie 5.28, płacono 5.26. Marka w żądaniu 1.89, w kupnie — 1.88. Na rynku papierów tendencja była utrzymana dla L. Z. m. Łodzi z r. 1933, które ofiarowywano po 51.50, kupowano zaś po 51.00, słabsza natomiast dla poz. stabilizacyjnej, która zniżkowała do 76.00 w sprzedaży i 75.00 w kupnie.

JEGO MUZYKA BUDZIŁA MIŁOŚĆ - JEGO MIŁOŚĆ BYŁA JAK MUZYKA

FILM REŻEROWANY PRZEZ CHARLES BOYER

MELODJE CYGAŃSKIE

CHARLES BOYER
LORETTA YOUNG
JEAN PARKER
PHILLIPS HOLMES

ZE STOW. B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH.

Zarząd Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, która w Łodzi, niniejszym podaje do wiadomości członków, iż w dniu 11 listopada r. b. o godz. 10 rano, w lokalu własnym, przy ulicy Piotrkowskiej 240, odbędzie się Zebranie Ogólne członków Stowarzyszenia, na które winni przybyć wszyscy członkowie.

Zarząd.

Na taśmie filmowej

Imperatorowa

(Palace)

Film amerykański przeżywa okres wegetacji i upadku. Ubóstwo scenariuszów, brak dobrych reżyserów, posucha talentów aktorskich. Bez przesady nie mażna powiedzieć, że widzimy wyłącznie złe filmy amerykańskie, — i dopiero w tej kategorii można rozróżnić filmy „gorsze”, takie sobie”, „lepsze” i t. d.

Do najgorszych wśród złych należy bezspornie „Imperatorowa”. Dotychczasowe filmy reżysera Sternberga z Marleną Dietrich i jeszcze poprzednie („Ostatni rozkaz” z Janningsem, „Ludzie podziemi”, „Życie zaczyna się jutro”) wyróżniały się bardzo efektywnym, niekiedy wyrafinowanym nawet ujęciem, napięciowo wyrachowanym scenariuszem i nowostkami technicznymi. „Maroko”, „Błękitny anioł”, „Szanghaj Express”, „X 27” czy „Blond Venus” dawały wreszcie Marlenie Dietrich możliwość wykazania swej indywidualności artystycznej.

„Imperatorowa”, pretendująca do filmu historycznego ma zacięcie podrzędnej operetki. Nigdy nie żądaliśmy wiele od amerykańskiego filmu historycz-

nego, ale tu przekroczona już została granica... pocziwego cynizmu. Trywjalność „konceptji” historycznej walczy o lepsze z naiwnością reżysera, który — jak zapewnia biuletyn reklamowy — „oparł się na autentycznych źródłach archiwów moskiewskich, udostępnionych mu przez władze sowieckie”. Bombastyczny finał, w którym Marlena - Katarzyna wieżdza — jak Dżyngis-Chan w zakończeniu „Burzy nad Azją” Pudownika — na czele „swych” wojsk przeciwko wojskom swego męża, jest godnym ukoronowaniem tej banialuki.

Abstrahujemy zresztą od historii. Sam scenariusz jest zbudowany tak nieporadnie, że aż musi podierać się prymitywnymi komentarzami w napisach („po pewnym czasie Katarzyna postanowiła...”, „...wielki książę Piotr był głupakiem...”). Tlum rusza się jak na prowincjonalnej scenie. Fotografia poprawna, pozbawiona inwencji. Dekoracje stanowią mieszaninę stylu bizantyjskiego z... futurystycznym, co dobitnie podkreśla zdegenerowany smak. z jakim została wykonana całość.

Parę oddzielnych słów trzeba poświęcić Marlenie Dietrich. Ta frapująca artystka okazuje się we wszelkich możliwych pozycjach, w heżliku futer, z kółkami na głowie, bez kółpaku, uczesana jest na naiwna, później na roz-

pustna, pokazuje swe cudowne łydki, pod koniec udaje jej się nawet włożyć spodnie. Wszystko daremne. Rola jest niewdzięczna i odrazu twarz tej niezwykłej kobiety straciła swa fascynację i plastykę. Reżyser Sternberg, który ulepił z niej wielką gwiazdę, sam zgubił tego swojego Golema. Wypada jeszcze mieć do niego żal, że nie kazał tym razem swej gwiazdzie śpiewać. Mogła przecież Marlena zaśpiewać swym podniecającym, piersiowym altem jazzowego foxtrotta „I am the Queen”. Film napewno nie byłby głupszy.

Przedmieście

(Casino)

Takim zupełnie dobrym (patrz wyżej) filmem amerykańskim jest „Przedmieście”.

Przedmieście New Yorku, które jest tem filmu, to jakby nasze Bałuty. — Rzecz rozgrywa się pod koniec ubiegłego stulecia. Środowisko „mętów społecznych” przedstawione jest nie bez sympatii. — pod kątem humoru. Humor ten jest silnie brutalny, opiera się na fizycznej przemocy, na „wyższości” białych nad żółtymi, i na demonstrowaniu trywialnych vedet podmiejskiego variete, śpiewających równie trywialne piosenki; to ostatnie niepozbawione

jest swoistego uroku. Całość o cechach typowych dla sztuk pseudoludowych jest soczysta i odcina się korzystnie od salonowo - psychologicznych gadulstw, które stanowią gros produkcji amerykańskiej.

Film jest grany bardzo dobrze. — Wallace Beery gra rolę brutalnego pocziwa — jest to jego emplot, więc wiązuje się z zadania dobrze i ku uciesze publiczności. George Raft, jeszcze brutalniejszy i bardziej zawadiacki, rysuje bardzo sugestywnie sylwetkę podmiejskiego herosa. Malutki Jackie Cooper ma już starą twarz — fatalny los „wunderkindów”.

Nad program wyświetla „Casino” krótki film polski na temat wypadków przy pracy. Film, inspirowany przez Instytut Spraw Społecznych wyróżnia się dobrymi zdjęciami Stanisława Wohla, — ale zarzucić mu trzeba brak danych statystycznych oraz przedewszystkiem szerszej perspektywy, którąby wskazywała na przyczynny wypadków. Ciągłe katastrofy w kopalniach, runiecie katedry w Katowicach, wybuchy kół w fabrykach łódzkiej itd. wskazują przecież jaskrawie, że t. zw. „nieostrożność robotników” nie jest decydującym momentem w zagadnieniach bezpieczeństwa pracy.

Allan.

